

Głosowanie pod specjalnym nadzorem. Referendum konstytucyjne na Białorusi

Kamil Kłysiński

W dniach 22–27 lutego na Białorusi odbyło się referendum konstytucyjne. Pod głosowanie władze podały zmiany w dotychczas obowiązującej ustawie zasadniczej (szerzej zob. [Przebudowa systemu władzy Łukaszenki: projekt nowej konstytucji Białorusi](#)), opracowane w związku z tzw. reformą konstytucyjną zapowiadaną od sfalszowanych wyborów prezydenckich w 2020 r. Zgodnie ze wstępnymi wynikami za zmianami opowiedziało się 65% głosujących, a frekwencja wyniosła niemal 79%. Dane te nie odzwierciedlają jednak rzeczywistych nastrojów społecznych. Na podstawie niezależnych internetowych badań opinii (obejmujących jedynie użytkowników sieci) można stwierdzić, że co najmniej 60% obywateli krytycznie odnosi się do reżimu i nie uważa Łukaszenki za uprawnionego do sprawowania urzędu prezydenckiego. Władze podjęły szczególne środki ostrożności polegające m.in. na uniemożliwieniu głosowania obywatelom mieszkającym poza granicami, niedopuszczeniu przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego do udziału w pracach komisji wyborczych i obserwacji przebiegu referendum. Do ochrony lokali wyborczych skierowano większe niż zazwyczaj siły milicji, wspierane przez mobilne grupy złożone z byłych żołnierzy specnazu.

Przebywający na emigracji liderzy opozycji Swiatłana Cichanouska i Paweł Łatuszka zaapelowali o oddawanie głosów nieważnych i przekazywanie informacji za pomocą bezpiecznych aplikacji internetowych inicjatywie obywatelskiej Uczciwi Ludzie, tak aby zebrać jak najwięcej danych o realnych wynikach. W niektórych miastach (m.in. w Mińsku, Grodnie i Mohylewie) odbyły się kilkusetosobowe demonstracje przeciwko rosyjskiej agresji, podczas których wznoszono hasła antywojenne. Organy porządkowe zatrzymały w całym kraju łącznie ponad 800 osób.

Komentarz

- Wbrew oficjalnej narracji władz zmiany w konstytucji w żadnym stopniu nie prowadzą do osłabienia władzy prezydenckiej ani tym bardziej do wzmocnienia organów przedstawicielskich, takich jak parlament czy Ogólnobiałoruskie Zgromadzenie Ludowe (OZL). Nowelizacja ustawy zasadniczej jedynie pozoruje reformę ustrojową, de facto pozostawiając główne uprawnienia w rękach Łukaszenki. OZL będzie kolejną – poza dwuizbowym parlamentem – atrapą pluralizmu i demokracji. Istotną rolę będzie odgrywało jedynie stale działające Prezydium OZL, na którego czele stanie Łukaszenka, łącząc dwa stanowiska. Takie rozwiązanie wskazuje na jego dążenie do utrzymania

władzy za wszelką cenę. Jednocześnie obserwowane pełne podporządkowanie Białorusi rosyjskiej polityce zagranicznej (Mińsk udostępnił swoje terytorium do uderzenia na Ukrainę) odsuwa na dalszy plan ewentualne naciski Moskwy ukierunkowane na realną przebudowę ustroju.

- Szeroko zakrojone represje doprowadziły do daleko idącego paraliżu białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego i opozycji politycznej. Działania władz miały na celu zagwarantowanie pełnej kontroli nad głosowaniem i są kolejnym sygnałem o ewolucji reżimu w stronę modelu totalitarnego. Obywatele w większości powstrzymali się od publicznego manifestowania niezadowolenia, a nieliczne protesty dotyczyły nie tyle sytuacji wewnętrznej, ile wojny na Ukrainie. Były to pierwsze manifestacje uliczne od początku 2021 r., niemniej zastraszone w większości społeczeństwo nie jest zdolne do masowego sprzeciwienia się władzy. Jak wykazały przeprowadzone na początku lutego br. metodą internetową badania opinii na zlecenie Chatham House, aż 79% respondentów nie chce, aby białoruscy żołnierze ginęli na wojnie na Ukrainie, w związku z czym należy się spodziewać wzrostu krytycyzmu wobec reżimu.
- Od momentu wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej referendum konstytucyjne nabrało dodatkowego znaczenia jako manifestacja stabilności społecznej i politycznej Białorusi. Mińsk, wobec braku możliwości oparcia się rosyjskiej presji, a także głębokiego kryzysu społecznego i ekonomicznego, który potęgują zachodnie sankcje, bezskutecznie próbuje zachować elementy prezentowanej od lat narracji o pokojowej postawie względem sąsiadów. Białoruś jest postrzegana na Zachodzie jako uczestnik agresji na Ukrainę, czego przejawem jest objęcie w ostatnich dniach ponad 20 białoruskich podmiotów prawnych i osób fizycznych sankcjami UE i USA. Pojawiają się również zapowiedzi dalszych restrykcji, uderzających bezpośrednio w najbardziej dochodowe obszary białoruskiego eksportu.